PAŃSTWOWA
WYŻSZA SZKOŁA TEATRALNA
im. Ludwika Solskiego
w Krakowie

BOHDAN DROZDOWSKI

KONDUKT



KLATKA
czyli
ZABAWA RODZINNA

KRAKÓW, · UL. WARSZAWSKA 5

Reżyseria:

Prof. JERZY KALISZEWSKI

Asystent reżysera:

adi. HALINA ZACZEK

Scenografia:

WOJCIECH KRAKOWSKI

Opracowanie dźwiękowe:

WŁADYSŁAW KISIEL

Ruch sceniczny:

ZOFIA WIĘCŁAWÓWNA

W 1936 roku na Nadzwyczajnym Walnym Zjeździe Delegatów Związku Artystów Scen Polskich, poświęconym sprawom i zagadnieniom artystycznym, tak między innymi mówił Stefan Jaracz:

„(...) Właściwa twórczość aktora dokonywa się dopiero w zespole. Wiadomo, że nieodłączną cechą twórczości jest wstydliwość. Malarz, rzeźbiarz, poeta, muzyk w chwili twórczej może się odciąć od świata i przeżyć ten wstydliwy akt sam. Czyż wyobrażacie sobie literata, któremu nad karkiem stoi kilku ludzi i co chwila kontroluje co biedak wypocił, I że go w dodatku kontroluje podczas pracy! Nie! Tego sobie nie można wyobrazić. A jednak teatr wymaga od aktora poddania się temu okrucieństwu. Ten jeden warunek odróżnia zasadniczo naszą sztukę od innych sztuk i czyni ją najtrudniejszą."

Słowa wielkiego Człowieka Teatru stały się chyba najważniejszym drogowskazem w pracy nad repertuarem współczesnym, kierowanej przez naszego Pedagoga, prof. Jerzego Kaliszewskiego.

Umiejętność pracy w zespole to napewno najciekawsze ale i zarazem najtrudniejsze zagadnienie z jakim spotyka się student PWST. Już od pierwszych zajęć na drugim roku (kiedy to przybywa przedmiot „Sceny ze sztuk współczesnych") wdrażani w kolektywny styl pracy — dziś możemy powiedzieć, że stworzyliśmy jakby własny, dający nam ogromną satysfakcję z e s p ó ł.

Droga jednak nie była łatwa. Zaczynaliśmy od niewielkich scen wyjętych z utworów takich dramaturgów jak Czechow, Zapolska, Kruczkowski. Sceny te stanowiły przygotowanie do maksymalnie świadomej,

PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA TEATRALNA
im. L. Solskiego
w Krakowie

Program

KONDUKT

Maciej	HENRYK TALAR
Kazek	MARIAN DZIĘDZIEL
Sadyban	JANUSZ SZYDŁOWSKI
	~~JERZY TRELA~~
Woźniak	JACEK BARTYZEL
	~~JERZY JOŃCZYK~~
Pawelski	~~ADAM KOPCIUSZEWSKI~~
	RUDOLF MOLIŃSKI
Magda	MAJA WIŚNIOWSKA
	~~HALINA WYRODEK~~
Sołtys	~~RUDOLF MOLIŃSKI~~
	ADAM KOPCIUSZEWSKI

KLATKA czyli ZABAWA RODZINNA

Cyryl	JERZY TRELA
Łukasz	ZYGMUNT JÓZEFCZAK
	~~ANDRZEJ KIERC~~
Staś	~~ANDRZEJ BOGUSZ~~
	WIESŁAW WÓJCIK
Klara	TERESA KAMIŃSKA
Ewa	URSZULA POPIEL
Adam	~~JERZY FEDOROWICZ~~
	ADAM SADZIK
Kuzyn	MIKOŁAJ GRABOWSKI
	~~LESZEK TELESZYŃSKI~~

Premiera • Grudzień 1968

rozłożonej na usystematyzowane etapy i skrupulatnie przez Pedagoga kontrolowanej pracy nad dramaturgicznym tekstem. Stopniowo sięgaliśmy po coraz trudniejszy repertuar — Szaniawskiego, Tardieu, Kafkę, Ghelderode'a, Dostojewskiego, Łubieńskiego, Jareckiego itd. Zwolna udawało się nam uchwycić te wszystkie zagadnienia dramaturgii i teatru współczesnego, które nie zamykały się tylko i wyłącznie w „robieniu roli". Chcieliśmy poznać Teatr w ogóle. Z każdej strony. W pracy zespołowej mieliśmy tę możliwość. Od nas bowiem w dużym stopniu zależał dobór repertuaru do ćwiczeń, obsada poszczególnych scen, a co więcej — czuwanie nad ich ukształtowaniem, czyli zaspokojenie ambicji reżyserskich a nawet inscenizatorskich. Oczywiście, chcąc naprawdę wnikliwie poznać materiał nad którym postanowiliśmy pracować — trzeba było sięgnąć do literatury tzw. fachowej. Staraliśmy się czytać jak najwięcej. Korzystać z dorobku Wielkich. Od Stanisławskiego przez Wachtangowa, Craiga, Geneta, Ionesco do mistrzów Sceny Polskiej jak Stefan Jaracz, Juliusz Osterwa, Leon Schiller, Aleksander Zelwerowicz itd. Próby często zmieniały się w niekończące się dyskusje. Wyszły nam one na dobre. Nie odrzucając tradycji, pod czujnym okiem Profesora szukaliśmy własnych, nieprzetartych jeszcze i niepewnych dróg. W ten sposób sprawdzaliśmy i ugruntowywali wiedzę teoretyczną. Pracowaliśmy też poza normalnymi godzinami zajęć. Sami. Każdy przecież robił to, na co przede wszystkim miał ochotę, a wiadomo, że kiedy pracuje się z ochotą — praca nie męczy, nierzadko przynosząc nieprzewidziane choć powolne rezultaty. Rola Pedagoga w urabianiu naszego temperamentu stanowiła czynnik koordynujący, a także często i poskramiający. Powoli uczyliśmy się umiejętności zawodowych — budowania roli z dialogu i ruchu scenicznego. Uczyliśmy się taktu, umiarkowania, wyrabialiśmy sobie smak, plewiliśmy sztuczność, niepotrzebną zgrywę, patos. Chcieliśmy w zgodzie z autorem, lub chociażby tylko z własnymi założeniami BYĆ na scenie. Nikt z nas przed dwoma laty nie przypuszczał, że właśnie B Y Ć to najtrudniejsze zadanie aktora.

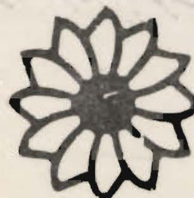
W takiej pracy osiągaliśmy coraz bardziej samodzielne rezultaty. Staraliśmy się pokazać teatr Brechta, Szaniawskiego, Witkacego, Różewicza, Pintera i innych. Program bardzo różnorodny, ale tylko dzięki niemu mogliśmy poznać odmienne style, poglądy, koncepcje współczesnego teatru.

Było też i trochę powodów do dumy: „Pokojówki" Geneta, „Dozorca" i „Kochanek" Pintera, „Nadobnisie i koczkodany" Witkiewicza, „Kartoteka" Różewicza.

Nie sposób pisać o wszystkim. Minęły dwa lata wspaniałej pracy nad poznawaniem współczesnego teatru. Nie wiemy, jak szkolne doświadczenia sprawdzą się w warsztacie dyplomowym, tym ostatnim etapie naszej scenicznej edukacji w szkole...

Tym razem zajęliśmy się „Konduktem" i „Klatką" Drozdowskiego. Ciekawi nas przede wszystkim problem kształtowania polskiej, współczesnej dramaturgii na scenie. Czy uda się nam choć w niewielkim stopniu go rozwinąć?

(—) ROK IV 68/69



W PRZYGOTOWANIU

ALEKSANDER FREDRO

ŚWIECZKA ZGASŁA

STANISŁAW WYSPIAŃSKI

SĘDZIOWIE

ANTONI CZECHOW

TRZY SIOSTRY



Krak. Zakł. Graf. nr 3. zam. 1675/68. 300 — L 6(10243)